Biblioteka Jagiel.
w Krakowie.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 29. Rzeszów, dnia 9 września 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Związek okr. Straży pożarnych.

Jednym z pocieszających objawów życia powojennego, to dający się coraz częściej zauważyć mundur ochotnika strażaka. Ten cichy, bezinteresowny, niosący swe zdrowie i życie w obronie mienia bliźniego pracownik, to dowód, że wśród społeczeństwa następuje zmiana poglądu na życie jednostki, jej obowiązki i stosunek go ogółu, to dowód, że dotychczasowa bierność i brak zainteresowania się placówkami strażackiemi ze strony szerszych warstw społeczeństwa, ustępuje miejsca zrozumieniu przyświecających strażakowi haseł, — które szczególnie wśród ludu wiejskiego najwięcej znajdują zwolenników.

Istniejące w tutejszym powiecie ochotnicze straże pożarne dzięki inicjatywie b. nacz. okr. p. Wierońskiego utworzyły w roku 1925 Związek Okręgowy, którego naczelnikiem jest p. Szołdra insp. samorz.

Zapoczątkowana w roku 1925 a kontynuowana przez obecnego naczelnika okręgowego praca, dała, jak na trzyletni zaledwie okres czasu, niespotykane wprost rezultaty. Z kilku istniejących wówczas straży powstało 61, liczących 1.300 członków, z czego około 1.000 umundurowanych. Zniszczone zawieruchą wojenną rekwizyta pożarnicze zostały przy finansowej pomocy Straży pożarnych P. Z. U. W. gmin i Wydziału powiatowego zakupione lub uzupełnione, a braki, jakie jeszcze istnieją, mają charakter drugorzędny i na bezpieczeństwo ogniowe stanowczego wpływu nie wywierają.

Pozostające w rękach naczelnika okręgowego i naczelników poszczególnych straży wyszkolenie korpusów strażackich, dopełniane bywa corocznym kilkudniowym kursem, przeprowadzanym przez delegatów Małopolskiego Związku Straży pożarnych a przez Wydział powiatowy finansowanym.

Takim kursem był urządzony w drugiej połowie sierpnia b. r. 4-dniowy kurs dla naczelników Straży, na którym prócz materjału czysto pożarniczego była po raz pierwszy uwzględniona aktualna dzisiaj „walka przeciwgazowa". Prelegentem z ramienia P. T. wojskowości był p. kpt. Żeglicki. Świetnie ujęta organizacja kursu (skoszarowanie, wspólny wikt uczestników i t. d.) nadspodziewane jego wyniki, nastrój panujący wśród uczestników (57), nader życzliwe i pełne zrozumienia dla ideologji strażactwa stanowisko tutejszego starosty i kierownika Tymczasowego Zarządu powiatowego p. Dr. Friedricha, oraz osoba naczelnika okręgowego p. Szołdry pozwala mieć nadzieję, że pożarnictwo na terenie tutejszego powiatu stojące i tak na wysokim poziomie, rozwijać się będzie coraz bardziej i stanie się przykładem dla innych.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół" I piętro codziennie 5—7 po południu.

Z życia nauczycielskiego powiatu rzeszowskiego.

Wśród tysięcznych rzesz nauczycielstwa szkół powszechnych wrze w całej Polsce gorączkowa praca nad budową nowej szkoły polskiej i wychowania nowego typu obywatela polskiego, jako samodzielnego gospodarza w swojem własnem państwie.

Na szerokich przestrzeniach Polski w różnych miejscowościach odbywały się kursy o nowych metodach pracy wychowawczej w szkole.

W Rzeszowie, w miesiącu sierpniu, odbyły się dwa kursy: jeden polonistyczny z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bezpłatny, na koszt skarbu państwa, drugi przyrodniczo-biologiczny, staraniem tutejszego „Ogniska" Z. P. W. S. P. na własny koszt uczestników. Na kursie polonistycznym było uczestników 41 z 9 okręgów szkolnych.

Wykładali p. p.: Marcin Wołowiec, metodyka ćwiczeń piśmiennych i gramatycznych w szkole powszechnej i p. Romana Sochacka z Warszawy — fonetyka polska. — Zainteresowanie na kursie było bardzo ożywione, pomiędzy prelegentami i słuchaczami zawiązał się stosunek życzliwej współpracy, a praca ta w skwarze upalnego sierpnia była naprawdę wyczerpująca: 5 — 6 godzin dziennie wykładów, ćwiczenia domowe, lekcje praktyczne, — wycieczki naukowe w okolicę.

Najdłuższą wycieczkę urządzili uczestnicy kursów w dniach 14 i 15 sierpnia b. r. do Krosna; zwiedzili rafinerję nafty, szyby naftowe, hutę szkła, ruiny zamku w Odrzykoniu i sławne „Prządki".

Z uznaniem podkreślić należy, że czynniki miejscowe pośpieszyły z pomocą uczestnikom kursu. Uczestnicy mieli pomieszczenie w szkole im. św. Jadwigi. Dowództwo 17 p. p. dostarczyło łóżek i sienników. Zarząd dóbr JWPana Jędrzejowicza słomy, p. inspektor Mróz, jako kierownik kursu, dokładał wszelkich starań, ażeby tym, co dla dobra szkoły wyrzekli się wywczasów wakacyjnych, — pracę i pobyt w Rzeszowie uprzyjemnić.

Z miłem uczuciem wdzięczności dla prelegentów, jak i dla kierownika kursu, zbogaceni walnym zapasem wiedzy, ożywieni nowemi hasłami, pokrzepieni poczuciem łączności wielkiej rodziny nauczycielskiej, budującej mocarstwową Polskę, rozjeżdżali się słuchacze kursu do warsztatu codziennej pracy, żegnani życzeniem: „Szczęść Wam Boże".

Bieg kolarski dookoła Polski

Puchar srebrny dla zwycięzcy etapu III Lwów — Rzeszów.

Zaledwie parę dni dzieli nas od tej naprawdę wielkiej imprezy sportowej, bo już dnia 7 września w piątek o godz. 7 rano barwna rzesza zawodników opuści Dynasy w Warszawie, by rozpocząć pierwszy etap biegu dokoła Polski: Warszawa - Lublin 157 klm.

W Rzeszowie na mecie etapu III urządzonej przez rzeszowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów zjawią się zawodnicy w niedzielę dnia 9 września między godz. 13 a 14 w południe, gdzie ich przybycia oczekiwać będą w naprężeniu tłumy rzeszowian a i wiele osób przyjezdnych.

Jako nagrodę etapu III Lwów - Rzeszów dotychczas deklarowano: starostwo w Rzeszowie imieniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. srebrny puhar przechodni, którego regulamin poniżej podajemy, miasto Rzeszów również wartościową nagrodę honorową a rzeszowskie Tow, Kolarzy i Motorzystów piękną nagrodę pamiątkową wykonaną w marmurze. Miło nam zatem stwierdzić, iż bieg ten znalazł poparcie miarodajnych czynników, co przypisać należy miejscowemu Komitetowi organizacyjnemu, który nie szczędzi trudu, by etap III w Rzeszowie jaknajlepiej zorganizować.

Program etapu III-go ustalono następująco: zawodnicy po przybyciu do mety skierowani będą na kwatery do koszar 20 p. ul. tuż obok mety się znajdujących, gdzie mają zapewniony nocleg i gdzie również w ujeżdżalni znajdzie pomieszczenie asystujący w czasie biegu tabor w postaci automobilów, motocykli i t. p.; po chwilowym wypoczynku zawodnicy udadzą się do łaźni, skąd pokrzepieni kąpielą udadzą się do cukierni p. Androlettego na obiad, tutaj również dla zawodników przygotowana będzie kolacja, gdzie na ten cel zarezerwowano specjalnie salę. Po kolacji zawodnicy udadzą się na spoczynek, by dopiero nazajutrz t. j. w poniedziałek 10 września rano o godz. 7-mej startować do następnego etapu IV Rzeszów-Kraków. Start będzie w tem samem miejscu, co poprzedniego dnia meta i tutaj też o godz. 6·30 nastąpi uroczyste wręczenie nagród, po czem na dany znak przez startera zawodnicy ruszą wolno ławą poprzedzani przez kolarzy rzeszowskiego towarzystwa przez miasto i dopiero za rampą na ul. Krakowskiej z tak zwanego „lotnego startu" na dany znak chorągiewką przez startera rozpocznie się właściwy bieg.

Komisję sędziowską przy stoliku tworzą p. p. radca Gretschel, Dr. Reiss, i p. Janik.

R e g u l a m i n nagrody przechodniej w postaci puharu ofiarowanego przez S t a r o s t w o w Rzeszowie imieniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W.

1) jako nagrodę przechodnią w biegu dookoła Polski dla pierwszego zwycięzcy etapu Rzeszów ustanawia Pow. Komitet W. F. i P. W. w Rzeszowie srebrny puhar.

2) bieg odnośny organizuje desygnowane przez Zarząd Z. P. T. K. w Warszawie Towarzystwo kolarskie.

3) puhar otrzymuje każdorazowy zwycięzca etapu Rzeszów z tem, że takowy staje

się własnością danego zawodnika czy klubu po trzykrotnem zdobyciu, niekoniecznie kolejnem, przez tego zawodnika lub klub.

4) co do przyznania nagrody decyduje skład komisji sędziowskiej z pośród Towarzystw urządzających odnośny etap.

5) puhar do czasu definitywnego zdobycia pozostaje w przechowaniu Starostwa w Rzeszowie.

6) imię i nazwisko oraz przynależność klubowa każdorazowego zwycięzcy zostanie na puharze wyrytą z tem, że równocześnie zwycięzca jako dowód otrzymuje dyplom pamiątkowy.

7) wręczenia puharu jakoteż dyplomu dokona przedstawiciel Pow. Komitetu W. F. i P. W. w Rzeszowie.

8) w wypadku zmiany biegu lub jakichkolwiek innych przeszkód, jak przeniesienia etapu i t. p., co do nagrody decyduje Pow. Komitet W. F. i P. W. w Rzeszowie.

Za Pow. Komitet W. F. i P. W. w Rzeszowie starosta:

Artur Friedrich m. p.

Obrazki z miasta

II.

O „Nowym Rynku“ trzeba pisać coś nowego, a jest tam i nowość, nazwałbym to stacją komunikacji autobusowej, — po lewej stronie jest postój autobusów, któremi można się dostać względnie tanio do Babicy, Czudca, Głogowa, Kolbuszowy, Tarnobrzega, Sokołowa, Żołyni, Leżajska, Łańcuta, Przeworska, Kańczugi, Jawornika, Tyczyna, Błażowej, do niektórych miejscowości autobusy kursują po 2 razy na dzień.

Znajdują się tutaj duże stacje benzynowe, oraz szereg bud-straganów, które powinny być usunięte, bo są zbyt niechlujne.

Pozatem niema tu nic nowego chyba to, że jeszcze są domy do odnowienia.

Idąc Kolejową trzeba zauważyć, że Plac Kilińskiego obok koszar im. Kilińskiego zamieniony na skwer jest dość w porządku utrzymany, ale znowu tu szpecą go kioski i stragany — i wogóle tych osobliwości u nas nie brak.

Ulica Zielona czeka na to, by ją sprostować i rozszerzyć u wylotu, zresztą jakoś w tym roku jest sucha i czysta.

Idąc w stronę „Bud“ ulicą Batorego widzi się, że prawie wszystkie domy w b. roku zostały odnowione, jezdnia, po której setki fur dziennie przejeżdża z czarnemi djamentami, jest bez zarzutu. Nieco dalej za „Kuźnicą“ i koszarami kolejowemi uwagę przechodnia musi zwrócić przejazd popod tor kolejowy, który jest stanowczo nie do utrzymania, to też dotyczące władze powinny tą sprawą jaknajrychlej się zająć. Jest to tem konieczniejsze, że dzielnica miasta „Budy“ stale się zabudowuje; widać tam dużą poprawę stanu chodników i jezdni, a także w stanie oświetlenia. Dużo się tam widzi, tak przy nowych domach jakoteż i starszych, ogródków i ogrodów owocowych, których powinno być jak najwięcej, z uwagi na to, że jestto sąsiedztwo ogrzewalni i warsztatów kolejowych, z których dym i pył zanieczyszcza powietrze.

W powrotnej drodze z „Bud“ przechodząc przez t. zw. „Sławińszczyznę“ w kierunku ul. Lwowskiej, widzimy nowe ulice, nowe domy jeszcze nie otynkowane jednak już zamieszkałe. Słońce, które tu niema przeszkód, bo prawie niema drzew, wysuszy je; nie brak tu też budynków drewnianych, które jednak w tej części miasta nie powinny być stawiane, jest bowiem pewnem, że ta część miasta w szybkim tempie się zabuduje.

Ulica Lwowska obecnie stała się prostolinijną a to przez nowy most, który robi nader sympatyczne wrażenie. Stary most jest już w znacznej części rozebrany, przyczem okazuje się, jak niektóre jego części składowe były przegniłe — i nic dziwnego, służył on sporo lat

Trzebaby jeszcze przejść w stronę południowo-wschodnią, a więc Targowicą, ul. Zbyszewskiego, Drukerówką, Baldachówką, Różanką, gdzie na każdej niemal ulicy prowadzone są odnawiania domów, naprawia się i nowe zakłada chodniki i jezdnie; dużo to jeszcze pracy i pieniędzy pochłonie, jednak są to konieczne inwestycje i bardzo na czasie.

Jak z tej notatki widać, w całem mieście w roku bieżącym zrobiono i robi się jeszcze dużo; robotnicy i poszczególni rzemieślnicy mieli możność zarobku, miasto „oczyściło się“ w dużej mierze, przez co tak zewnętrzny jak i zdrowotny stan poprawił się bardzo. Już się nie wiele widzi walących się gzymsów czy tynków domów, dziur w chodnikach i wyboji w jezdniach i drogach, to też słusznie się słyszy tu i ówdzie „no jakoś to idzie“ — i ja powiem też: idzie i pójdzie, tylko cierpliwi i spokojni bądźcie kochani Czytelnicy bo „nieodrazu Kraków zbudowano“, więc też nieodrazu da się wszystko zrobić i odrobić.

Korespondencja

„Gazety Rzeszowskiej“

Tyczyn, w sierpniu 1928.

Jednem z najważniejszych obowiązków i zadań każdej gminy powinna być troska o wychowanie młodego pokolenia na oświeconych, uczciwych i prawych obywateli gminy i Państwa.

Prawymi nazwać można tych obywateli, którzy żyją według prawa, to znaczy czynią, co prawo nakazuje, nie czynią zaś tego, czego prawo zabrania. Tylko na prawych obywatelach może gmina i państwo byt swój opierać. Do prawości musi się człowiek zaprawiać od lat najmłodszych. Jednym ze środków najskuteczniejszych, zaprawiających do życia prawego jest nauka i wykształcenie. Tej nauki i wykształcenia najpierw nabywa w szkole powszechnej. Na rodzicach i na gminie przedewszystkiem ciąży obowiązek wychowania dzieci na prawych obywateli i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia, a więc na gminie ciąży obowiązek budowania i utrzymywania szkoły — i zaspakajanie duchowych potrzeb swojej ludności.

Wobec tego obowiązku, jaki ciąży na gminie co do utrzymania szkoły tym razem w korespondencji z Tyczyna porusza się historję szkoły tyczyńskiej.

Założenie szkoły w Tyczynie sięga odległej przeszłości i pamięta rządy byłego królestwa Polskiego.

Lat temu 55 wstecz uczył w Tyczynie tylko jeden nauczyciel, w szkółce drewnianej o jednej klasie, a nauka trwała od godziny 8 — 12 i od 1 — 4. Z czasem liczba dzieci się powiększyła, więc przydzielono drugą siłę nauczycielską.

Dopiero w roku 1880 gmina tutejsza uznając potrzebę, przystąpiła do budowy budynku piętrowego, w którym wyznaczono 2 ubikacje na sale szkolne, a trzy ubikacje na mieszkanie dla kierownika szkoły. Na parterze mieścił się Urząd gminny i Urząd podatkowy. Z przyrostem dzieci wyznaczono inne ubikacje na sale naukowe a mieszkanie kierownika szkoły przerobiono na nowe sale do nauki, na kancelarję i gabinet, a wreszcie usunięto Urząd gminny i podatkowy i na parterze przygotowano sale do nauki.

Ówczesnym ojcom miasteczka można przyznać dbałość i prawdziwe zrozumienie potrzeb nauki i szkoły. Później nastały mniej wesołe czasy dla szkoły. Budynek w miarę lat niszczał, a ponieważ nie uskuteczniono rok rocznie potrzebnych adaptacyj, pomimo nalegań i przedstawień kierownika szkoły p. W. Rożkiewicza więc z czasem stał się prawie nieużyteczny. Winę przypisać należy głównie ówczesnemu Zarządowi gminy, który widocznie nie mógł zrozumieć celu szkoły i ważności nauki szkolnej.

Kiedy bowiem począwszy od roku 1908 wydział krajowy byłej Galicji chętnie udzielał subwencji na budowę szkół, a w powiecie rzeszowskim budowano w tym czasie przeszło dwadzieścia, mógł i Tyczyn całkiem łatwo przyjść do nowego budynku, rozchodziło się bowiem tylko o wyznaczenie odpowiedniego gruntu pod budowę. Tu powstało nieporozumienie i niezgoda wśród członków Rady gminnej, którzy rozbili się na trzy partje, a każda partja dążyła do przeprowadzenia swego projektu co do kupna gruntu, i sprawa budowy

Z niedawnej przeszłości.

Ciekawemi są kompetencje owych ciał doradczych przy sekretarjatach n. p.: „Rada edukacyjna krajowa złożona z reprezentantów wyznań, ludności, nauczycielstwa i stanu lekarskiego zajmuje się wskazaniem celów, zasad i metod wychowania publicznego, układaniem planów lekcyjnych i spraw podręczników w zakresie szkół średnich, przemysłowych, handlowych, seminarjów nauczycielskich i szkół ludowych“. Rady szkolne ziemskie i powiatowe, o podobnym składzie, są organami doradczemi w swoim zakresie terytorjalnym. Przepisy o języku wykładowym w szkołach, o którym decydują gminy, przewidują język wykładowy mniejszości, jeżeli przynajmniej 400 dzieci w wieku szkolnym w danej gminie się znajduje a mieszkają przynajmniej przez trzy lata. W szkołach, gdzie niema mniejszości, obowiązkowa nauka drugiego języka tylko dla dzieci mniejszości. Przewidziany jest uniwersytet ruski.

W ustawodawstwie krajowem przewidzianem jest powołanie do życia sądów pokojów jako sądów pierwszej instancji.

Z innych postanowień godnem wspomnienia jest, że prawa urzędników państwowych, nauczycieli i t. p. pozostają w mocy, jako prawa nabyte; dalej przepisy o używaniu języka urzędowego, (którym jest język polski), przyznając prawo używania języka ruskiego, gdzie 10% jest Rusinów; w sejmie przy interpelacjach, stawianiu wniosków i t. p. wolno używać j. ruskiego. Na interpelacje takie odpowiada rząd po rusku. Sprawozdania komisyjne rozdaje się posłom w językach polskim i ruskim i t. p.

Inne propozycje ustawy odnoszą się już wyłącznie do stosunku Galicji do państwa austrjackiego (n. p. osobny minister dla Galicji w rządzie austrjackim, sposób wybierania delegatów do parlamentu wiedeńskiego i t. p.), sprawy dziś już obojętne, pomijam je więc w niniejszym szkicu.

III.

Rozważając projekt powyższej konstytucji, ułożony przez polityków polskich a więc dzieło naszej mentalności i sposobu myślenia, niesposób zauważyć, że myśli i zasady tam poruszone powtórzą się przy układaniu konstytucji marcowej. Przedewszystkiem zasada proporcjonalności i głosowania na listy nie została wprowadzaną poraz pierwszy przez rząd Moraczewskiego, lecz była poruszaną także przez inne partje polityczne. Coprawda w konstytucji galicyjskiej lista ograniczała się do dwóch posłów i miała na celu zastrzeżenie praw mniejszości narodowej a nie politycznej, ale zasada była tą samą. Zrozumiałem jest też dla nas, że pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza, na którą powszechnie narzekamy, nie jest wyłącznie dziełem ministerstwa Moraczewskiego. „Byłoby nie do uwierzenia“ — powiada autor Wskrzeszenia Polski t. II. str. 24 — „gdyby tego nie stwierdził sam Głąbiński, że gabinet socjalistyczny projekt ordynacji tej znalazł gotowy jako spuściznę po rządzie narodowo-demokratycznym ziemiańskim Świeżyńskiego i po jego programie Polski „ludowej“, którego, otrzymawszy nagle dymisję, ogłosić już nie zdołał“. Jednak konserwatyści ratowali dla konstytucji galicyjskiej kurjalizm, wirylizm i przywileje „większej własności“, przynajmniej w senacie. Wielość władz pomnażała ilość urzędników, ulubionej drogi życia dla inteligencji galicyjskiej, ta jednak nadmierna mnogość urzędników przeszła w spadku i na państwo polskie. Natomiast konstytucja uwzględniała w szerszej mierze współdziałanie czynnika obywatelskiego w radach doradczych najrozmaitszego typu, czego niestety konstytucja marcowa w praktyce nie uwzględniła, a czynnik samorządowy odgrywa bardzo mizerną obecnie rolę wobec dążności centralistycznych. Konstytucja uwzględniała także czynnik miejski, rozdzielając go od wiejskiego i zapewniając

szkoły przewlekła się, aż wreszcie nadeszła wojna światowa. W czasie wojny nie tylko nie myślano o nowej szkole, ale zapomniano o starym budynku, który niszczał wskutek dziurawego dachu i z powodu niewykonywania żadnych naprawek. Przez dach gonciany zaciekała woda deszczowa, wskutek czego gniły belki, okna, które musiano wiązać sznurkami, aby się jako tako razem trzymały, a sufity popodpierano belkami z obawy przed zawaleniem się — budynek wyglądał jak szopa. Ten stan trwał kilka lat. — Od dwóch lat zmieniło się na lepsze. Ponieważ o budowie nowego budynku narazie nie może być mowy z powodu zubożenia mieszkańców Tyczyna, więc pomyślano o ratowaniu przed zniszczeniem starego budynku. W roku 1927 objęła urzędowanie nowa Rada szkolna miejscowa. Ponieważ kierownik p. Wilhelm Rożkiewicz otrzymał posadę kierownika szkoły w Rzeszowie, więc obowiązki kier. szkoły powierzyła Rada szkolna powiatowa naucz. p. Jakóbowi Majce. Ten zabrał się energicznie do pracy, a zyskawszy poparcie Rady szkolnej miejscowej, a wszczególności poparcie burmistrza Szymona Cybulskiego, który bardzo dobrze rozumiejąc znaczenie szkoły i oświaty dla młodego pokolenia, z całą ochotą zabrał się do restauracji budynku, nie zważając nawet na przekroczenie kwoty przeznaczonej preliminarzem szkolnym i brak funduszów na ten cel. W ten sposób przeprowadzono w r. 1927 adaptacje budynku szkolnego, dając nowe ramy do okien, uszczelniając poprawę drzwi, przeróbki pieców, naprawę podłóg i t. p. — pozostały nieszczęsne słupy w klasach, które w tym roku również zupełnie usunięto, zakładając nowe belki sufitowe i do podłóg i wstawiając nowe całkiem podłogi, — sufity, które groziły oberwaniem się również usunięto — dzieci mogą więc spokojnie siedzieć w klasach, nie będąc narażone na zawalenie się sufitów i potłuczenie a może gorsze następstwa.

Zawsze czynny i troskliwy ojciec miasta p. Szymon Cybulski wziął sobie do serca nędzny stan budynku szkolnego i dzięki jego wielkiej życzliwości dla szkoły i zrozumienia znaczenia szkoły dla młodego pokolenia uczynił mniejwięcej odpowiednim budynek szkolny na przybytek szerzenia oświaty — wygląd jego zewnętrzny i wewnętrzny stał się znośniejszy.

Jest nadzieja, iż budynek szkolny przy troskliwości burmistrza p. Cybulskiego w następnych latach nabierze jeszcze lepszego wyglądu, a gdy się czasy zmienią, z pewnością tylko taki przedsiębiorczy człowiek, jak p. Cybulski pomyśli i o budowie nowego budynku dla dobra szkoły i miasta, dla którego również wiele uczynił — niech więc jak najdłużej sprawuje swój urząd. Tu wspomnąć należy, że zastępca kierownika szkoły p. J. Majka również wiele się o to starał, aby budynek obecny odrestaurowono. Swoją sumienną pracą w szkole jak i poza szkołą zjednał sobie uznanie w gminie tak, że Rada szkolna miejscowa i Rada miejska jednogłośnie uchwaliła poczynić kroki u Władz kompetentnych, by posadę kierownika szkoły w Tyczynie otrzymał p. J. Majka ku zadowoleniu obywateli miasta.

---

mu należny głos a podkreślić należy uwzględnianie znaczenia inteligencji, przyznając jej pewne przywileje tak w prawach głosowania jak i w pełnieniu pewnych stanowisk. W Polsce, jak wiadomo, zwyciężyło „domowe wykształcenie".

Najważniejszem było jednak rozwiązanie sprawy narodowościowej przez wprowadzenie katastru narodowego. Sprawa ta szeroko była później dyskutowaną w sejmie konstytucyjnym w okresie ministerjum prof. Juljana Nowaka i dotychczas nie straciła na swej aktualności.

Jakkolwiek bądź konstytucja galicyjska jest ciekawym dzisiaj dokumentem historycznym, bo jest dziełem Polaków, wychowanych już przez lat 50 w formach życia konstytucyjnego, a więc dziełem doświadczenia i ewolucji historycznej. Stara się rozwiązać kwestję narodowościową i uratować znaczenie uprzywilejowanych przedtem klas społecznych. Mimo pewnych ograniczeń i zastrzeżeń dawała jednak większy wpływ obywatelowi na ustawodawstwo, niż obecnie, gdzie w praktyce wszechwładza narodu objawia się raz na pięć lat przez oddanie kartki z „numerem" do urny wyborczej.

Dziś, gdy tak wiele mówi się o rewizji konstytucji, warto ową niedoszłą konstytucję uważnie przeczytać i nad niejednem rozwiązaniem zastanowić się poważnie.

Proces Rzeszowa
ze Skarbem Państwa o własność koszar i t. d.

VI.

Na konferencji tej, która trwała 2 dni, sporządzili przedewszystkiem przedstawiciele wojskowi i delegat Gminy „wykaz koszar stanowiących **własność** Gminy miasta Rzeszowa a użytych przez wojskowość", w którym na mocy dokładnego zbadania wszystkich powyż powołanych aktów zapodali zgodnie wysokość rocznych czynszów, umówionych pomiędzy byłym austr. Skarbem Państwa a Gminą miasta Rzeszowa co do wszystkich na **stały** kwaterunek przeznaczonych budynków.

Co do budynków wystawionych przez Gminę na obszarze, przez nią od Skarbu Państwa nabytym podaje powołany wykaz w ustępie VI. pod B. — zgodnie z ustaleniem, dokonanem przez komisję mięszaną z dnia 6 czerwca 1914 jako czynsze pomiędzy byłym austr. Skarbem Państwa a Gminą umówione:

1. co do budynku augmentacyjnego czynsz roczny w wysokości 16.334 K.

2. co do jednej wykonanej remizy na armaty czynsz roczny w wysokości połowy z kwoty 45.200 K czyli 22.600 przyczem przez omyłkę opuszczono:

3. wykonane również przez Gminę strażnicę, z której czynsz roczny został przez Komisję mięszaną z dnia 6/9 1914 ustalony na 280·— K.

Innych przez Gminę miasta Rzeszowa wykonanych urządzeń, jak np. ujeżdżalni nie uwzględnia powołany wykaz z powodu, że urządzenia te zostały w czasie wojny zniszczone.

Po sporządzeniu tego wykazu zawarł przedstawiciel Skarbu Państwa z Gminą miasta Rzeszowa umowę z 26 lipca 1919, w ślad której też Gmina odnajęła Ministerstwu Spraw Wojskowych wszystkie przedmioty policzone w powołanym, integralną część umowy stanowiącym wykazie, na podany w umowie od dnia 1. listopada 1918 liczyć się mający okres, za czynszem rocznym, który został co do przedmiotów, w wykazie tym pod I. II. III. i IV A. wymienionych, ze względu na zaszłą w międzyczasie deprecjację waluty ustalony w **dwukrotnej** wysokości czynszów, pomiędzy austr. Skarbem Państwa a Gminą umówionych; co do przedmiotów zaś w wykazie tym pod IV. B wymienionych bez strażnicy został ze względu na okoliczność iż przedmioty te nie były przez Gminę zupełnie ukończone, ustalony razem na 20.350 K.

Co do budynków wymienionych w powołanym wykazie pod IV B zostało w powołanej umowie z 26 lipca 1919 dla Ministerstwa Spraw Wojskowych zastrzeżone prawo potrącenia co pół roku z czynszu za te budynki umówionego 1/30 części ceny kupna należnej Skarbowi Państwa za grunt na którym budynki te wystawiono; zarazem zobowiązało się atoli toż Ministerstwo zeznać co do tego gruntu na rzecz Gminy miasta Rzeszowa formalny kontrakt zdatny do hipotecznego przeniesienia na nią własności.

Ponieważ ważność tak zawartej umowy została wedle jej osnowy uzależnioną od jej zatwierdzenia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych z jednej strony oraz przez Radę miejską z drugiej strony, przeto przedłożył takową Zarząd Budownictwa Wojskowego O. G. w Krakowie Minister Spraw Wojskowych, które reskryptem z dnia 2 października 1919 umowę tę zwróciło z tem, że z treścią jej **zgadza się** Ministerstwo Spraw Wojskowych, żądając jedynie wniesienia weń drobnych poprawek przez Departament Wojskowy prawny w piśmie z dnia 12 września 1919 Nr. 6115/19 wskazanych.

Na poprawki te zgodził się w zupełności Magistrat miasta Rzeszowa, a uzupełnioną poprawkami temi umowę zatwierdziła także Rada miejska w Rzeszowie.

Ponieważ na wypadek przyjęcia przez Gminę tych poprawek Ministerstwo Spraw Wojskowych zgodziło się już w reskr. z 2 października 1919 Nr. G. 1093/7019 na całą osnowę zawartej umowy, przeto zaistniało tem samem zastrzeżone powołaną umową najmu zatwierdzenie tejże umowy tak przez Ministerstwo Spraw wojskowych, jakoteż przez Radę miejską w Rzeszowie i cała ta umowa stała się w ten sposób obustronnie wiążącą.

XII. Ze względu na przedstawiony powyż pod XI. stan sprawy tudzież na wskutek próśb Gminy o wyasygnowanie czynszu otrzymała też Gmina wślad pisma Warsztatów Wojskowych w Rzeszowie z dnia 27 sierpnia 1919 L: 503 od Skarbu Państwa kwotę 3.500 K jako czynsz należny Gminie za „budynki miejskie zajęte na warsztaty wojskowe" za czas od 1 listopada 1918 do końca sierpnia 1919, a więc otrzymała ten czynsz **bez** uwzględnienia podwyżki ustanowionej w przedstawionej pod XI. umowie najmu.

Poprawiona w sposób powyż pod XI. przedstawiony umowa najmu z 26 lipca 1919 została w międzyczasie za pośrednictwem Zarządu Budownictwa Wojskowego O. G. w Krakowie Ministerstwu Spraw Wojskowych do podpisu przedłożona, została atoli reskr. Ministerstwa Spraw Wojskowych (Sekcja Budownictwa Wojskowego) z dnia 21 stycznia 1920 Nr. 947/1 po raz wtóry Magistratowi miasta Rrzeszowa zwróconą z żądaniem dodania klauzuli, obejmującej zabezpieczenia Skarbu Wojskowego na wypadek pożaru oraz postanowienie o przeliczeniu waluty.

Aczkolwiek Gmina miasta Rzeszowa stała na stanowisku, że umowa została już poprzód ważnie zawartą, że więc ani też Ministerstwo Spraw Wojskowych nie mogą się już nowych dodatków do tej umowy domagać, to jednakowoż chcąc wobec Ministerstwa Spraw Wojskowych okazać swą lojalność, zgodził się wówczas wyjątkowo Magistrat na żądane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych nowe dodatki dopisał je w dosłownem, przez zarząd Budownictwa Wojskowego mu zakomunikowanem brzmieniu na wszystkich 6 egzemplarzach umowy i uzyskawszy ponownie zatwierdzenie tak uzupełnionej umowy przez Radę miejską w Rzeszowie, spowodował podpisanie rzeczonych nowych dodatków w sposób ustawą przepisany na wszystkich wymienionych 6 egzemplarzach umowy.

Tak uzupełnione egzemplarze umowy przedłożył następnie Zarząd Budow. Wojskowego do L: 6072/VIII Ministerstwu Spraw Wojsk. i doniósł o tem pismem z 17/3 1920 L: 7363/VIII. Gminie miasta Rzeszowa z tem, że po nadejściu zatwierdzonego kontraktu najmu zostaną także przewidziane w nim podwyżki czynszu wypłacone.

XIII. Wbrew wszelkim oczekiwaniom został powołany kontrakt najmu wślad reskr. Min. Spraw Wojsk. z 5/5 1920 znowu zwrócony z żądaniem całego szeregu nowych poprawek, gdy przeciw temu Gmina miasta Rzeszowa energicznie zaprotestowała, domagając się zapłaty zaległych czynszów, odpowiedziało Ministerstwo Spraw Wojskowych reskr. z 24/6 1920 L. D. Bud. 18279 wprost do Gminy wystosowanym, że niezwłocznie po uzupełnieniu kontraktu temi poprawkami nastąpi wypła-

Dobrolin
najlepsza w kraju pasta
do bucików i podłóg parkietowych oraz farbująca do podłóg malowanych zniszczonych i wytartych, we wszystkich kolorach do nabycia wszędzie
64 ZASTĘPSTWO: 1—4
MARJA SIEROTWIŃSKA
KRAKÓW
ULICA SIENNA 12.

ta reszty należnego Gminie czynszu, reskr. zaś z 20/6 1920 L. D. Bud, 8920, intymowanym Gminie pismem Dział XI Budowlano kwaterunkowego z 3 lipca 1920 l. 19240/VIII domagało się ponownie uzupełnienia kontraktu rzeczonemi poprawkami.

Wobec tego przedłożył istotnie Magistrat miasta Rzeszowa pismem z 22/7 1920 L: 9158 kontrakt w myśl wskazówek Min. Spraw Wojsk. przerobiony Władzom Wojskowym, zastrzegł sobie atoli w temże piśmie, że właściwie został już kontrakt najmu ważnie zawarty z chwilą, gdy ministerstwo Spraw Wojsk. wślad reskr. z 2 października 1919 Nr. G. 1093/7019 **zgodziło** się wyraźnie na przedłożony wówczas kontrakt, żądając jedynie wniesienia doń pewnych poprawek, które też istotnie Gmina miasta Rzeszowa wówczas do kontraktu wniosła.

(C. d. n.).

KRONIKA.

Samobójstwo ucznia. Belon Antoni, uczeń wyższej szkoły Przemysłowej w Bielsku, bawiąc w gościnie u ciotki swej Karoliny Klus, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że denat z powodu złych not i trudności w nauce odebrał sobie życie.

Oszustwo na szkodę Kasy Oszczędności w wysokości 200 dolarów popełnił Michał Synoś z żoną swoją Ewą z Błażowej przez sfałszowanie podpisów na wekslach.

Strajk żydowskich pracowników handlowych i biurowych, wybuchł na tle żądania podwyżki płac, urlopów i ścisłego przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy.

† **Zacharski Marjan,** kasjer Tow. Kredytowego i Zaliczkowego w Rzeszowie, zmarł 2 go b. m. w 62 r. życia. Pogrzeb odbył się 4 go b. m. Zmarły cieszył się wielkiem poważaniem jako bardzo pracowity i sumienny urzędnik, którego gorliwości Tow. Kredytowe zawdzięcza, że przetrzymało najgorszy czas dewaluacji i powoli zaczyna rozwijać swoje agendy.

Dział gospodarczy.

Zwyżka towarów kolonjalnych już zaznaczyła się zagranicą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i u nas artykuły te podrożeją — na razie kupcy sprzedają dawne zapasy, a do cen wielu artykułów nie doliczono różnicy, którąby przypadała z powodu waloryzacji cła. W interesie więc tak publiczności jak i kupców detajlistów leży zaopatrzyć się zawczasu w tańszy towar.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki żytnej. W numerze 79 Dziennika U. R. P. z 28 sierpnia ukazało się rozporządzenie rady ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej. Zgodnie z tem rozporządzeniem przywóz pszenicy i mąki żytniej jest zabroniony do dnia 30 września 1928 r. włącznie.

Pomyślny zbiór zboża. Według wiadomości podanych przez główny urząd Statystyczny, tegoroczny zbiór zboża wypadł całkiem pomyślnie i wcale nie będzie niższy od zbiorów lat poprzednich. Mniej pomyślne natomiast przedstawiają się sprawy paszy i okopów, mogą się one jeszcze poprawić wobec deszczów, ale trzeba się liczyć z tem, że urodzaj ziemniaków będzie bardzo słaby. W następstwie tego koniecznem będzie ograniczenie bydła domowego i spadek jego ceny, zmniejszy się produkcja nabiału.

Przewóz modeli dla produkcji eksportowej. Na skutek inicjatywy Krakowskiej Izby przemysłowo - handlowej wprowadziło ministerstwo Skarbu ułatwienia przy imporcie próbek i wzorów sprowadzanych jako modele do produkcji eksportowej. Urzędy celne mają odtąd przepuszczać bez osobnych pozwoleń, bez względu na pochodzenie, wzory i modele nadsyłane do krajowych fabryk, według których mają być wykonane przedmioty zamówione przez zagranicznego odbiorcę, o ile importer przedłoży zaświadczenie, Izby przemysłowo - handlowej, że chodzi tylko o model a nie towar przeznaczony do pozbycia. Na żądanie fabryki urząd celny ma pobrać warunkową opłatę w wysokości przypadającego cła. Za wzory i modele uważa się n. p. modele mebli, przesłane do fabryki mebli, wzory wyrobów metalowych dla fabryki wyrobów metalowych.

OGŁOSZENIA.

Rok 1887 Założenia

ROBERT DONTH

Telefon 95.

w RZESZOWIE, ul. 3 Maja 2 (obok wieży farnej)

PŁÓTNA I TOWARY BŁAWATNE

21 KAPELUSZE I CZAPKI 11 — ?

BIELIZNA

MĘSKA, DAMSKA, DZIECIĘCA, STOŁOWA I POŚCIELOWA

KOŁDRY

Zamówienia na bieliznę męską według miary, oraz kołdry wykonuje sumiennie i tanio własna

PRACOWNIA BIELIZNY I KOŁDER

DRUKI na wyjazd, karty meldunkowe, nakazy płatnicze, skargi, metryki, druki gminne, kwitarjusze i t. p.

posiada stale na składzie

DRUKARNIA J. A. PELARA i S-KI

RZESZÓW, UL. 3 MAJA 2.

Rok założenia 1900 Telefon Nr. 175

PRZEMYSŁ MASZYNOWY

Spółka z ograniczoną poręką

W RZESZOWIE, ul. Asnyka l. 7

(Inż. Józef Szaynok)

Fabryka maszyn i kotłów parowych

Odlewnia żelaza i metali

Maszyny rolnicze

Pompy

urządzenia młynów, tartaków, oraz wszelkich zakładów przemysłowych

Warstat reperacyjny.

Lód sztuczny

sprzedaje w blokach 5 i 10 kilowych po 5 groszy za kilo od godz. 6 rano do 8 wieczór

J. MOSKWA,

62 RZESZÓW 2 — 4

ul. Grunwaldzka L. 18.

Do wyrobu

WIN OWOCOWYCH

drożdże razowe

pożywkę

rurki fermentacyjne

węże gumowe

dymiony szklanne

korki i smołkę

5—? poleca firma

J. SCHAITTER i SPÓŁKA

W RZESZOWIE

Kierownictwo szkoły

zawodowo - dokształcającej

im. Borelowskiego w Rzeszowie zawiadamia, że przy tej szkole została otwarta 4-ta klasa dla czeladników, pomocników i uczni, którzy ukończyli 3-cią klasę szkoły dokształcającej, dla metalowców i pracowników przemysłu drzewnego.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo w budynku 2-giego gimnazjum przy ul. Krakowskiej od godz. 6-tej do 7-mej wieczór.

Zakład krawiecki

pod firmą

K. Wendeker i A. Kawecki

w Rzeszowie, róg ul. Trzeciego Maja i Jagiellońskiej

poleca swój bogato zaopatrzony skład materjałów tylko z fabryk bielskich na ubrania cywilne i wojskowe.

Wykonują wszelkie roboty krawieckie z własnych, jakoteż dostarczonych materjałów po cenach nader przystępnych.

Wykonanie pierwszorzędne.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

E. KOTOWICZ

Rzeszów, 3 Maja 30

Posiada wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk bielskich.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące z własnego, jakoteż dostarczonego materjału, podług najnowszych żurnali.

Ceny umiarkowane.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.